

Sygn. akt **II AKa 165/12**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Janusz Jaromin (spr.)
Sędziowie:	SA Piotr Brodniak SA Andrzej Wiśniewski
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Biegańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Bogusławy Zapaśnik

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2012 r. sprawy

P. M.

oskarżonego z art.165 § 1 pkt 1 kk w zb. z art. 78 pkt 2 Ustawy z dnia 11.03.2004 r.
o ochronie zwierząt oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt w zw. z art. 11 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 6 czerwca 2012 r. sygn. akt III K 217/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze i wymierza mu opłatę w kwocie 480 (czteryście osiemdziesiąt) złotych za drugą instancję.

II AKa 165/12

UZASADNIENIE

P. M. został oskarżony o to, że:

w okresie od 02 listopada 2010 r. do 17 grudnia 2010 r. w G. spowodował niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób w ten sposób, że prowadząc fermę drobiu w G. przy ulicy (...) nie zastosował się do wydanej w dniu 02 listopada 2010 r. przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w G. decyzji nr (...) poprzez niewykonanie nakazu niezwłocznego uboju lub zabicia wszystkich sztuk drobiu ze stada uznanego za zakażone pałeczkami salmonella typhimurium sztuk drobiu oraz wprowadzenie do obrotu produktów w postaci jaj w ilości nie mniejszej niż 2 500 pochodzących z ogniska choroby poprzez ich zbywanie osobom trzecim, powodując w ten sposób zagrożenie epidemiologiczne,

tj. o czyn z art. 165 § 1 pkt 1 k.k. w zb. z art. 78 pkt 2 ustawy z dnia 11.03.2004 r. o ochronie zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt w zw. z art. 11 § 2 k.k. ;

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 6 czerwca 2012r. sygn. akt III K 217/11

I. uznał oskarżonego P. M. za winnego tego, że w okresie od 3 listopada 2010 r. do 17 grudnia 2010 r. w G. sprowadził niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób powodując zagrożenie epidemiologiczne w ten sposób, że prowadząc fermę drobiu nie zastosował się do decyzji Powiatowego Lekarza Weterynarii w G. z dnia 2 listopada 2010 r. (...) poprzez nie stosowanie się do zakazu wywożenia produktów, które mogły ulec zakażeniu z ogniska choroby zakaźnej – salmonellozy drobiu, w ten sposób, że wprowadził do obrotu jaja w ilości nie mniejszej niż 7.482 sztuki pochodzące z ogniska choroby poprzez ich zbywanie osobom trzecim, tj. popełnienia czynu z art. 165 § 1 pkt 1 k.k. w zb. z art. 78 pkt 2 ustawy z dnia 11.03.2004 r. o ochronie zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to przestępstwo na podstawie art. 165 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. , art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby;

III. na podstawie ar. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych po 20 złotych;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym wymierza mu 480 złotych tytułem opłaty.

Powyższy wyrok w całości na korzyść P. M. zaskarżył jego obrońca i zarzucił mu:

I. obrazę prawa materialnego:

1. art. 29 k.k. poprzez jego niezastosowanie w przedmiotowej sprawie, pomimo, iż oskarżony pozostawał w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że nie powinien wykonywać decyzji Powiatowego Lekarza Weterynarii w G. z dnia 2 listopada 2010 r. jako sprzecznej z prawej, co potwierdzają zwłaszcza złożone w tym zakresie zeznania świadka S. R., który przekonywał oskarżonego o niezasadności wydanej w tej sprawie decyzji administracyjnej wskazując mu na jej wady, które powinny skutkować stwierdzeniem jej nieważności lub co najmniej uchyleniem;

2. art. 165 § 1 pkt 1 k.k. poprzez wadliwą jego wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie polegającą na przyjęciu, iż w niniejszej sprawie oskarżony wyczerpał swym zachowaniem znamiona przestępstwa w nim opisanego, gdy tymczasem dla bytu przestępstwa z art. 165 § 1 pkt 1 k.k. niezbędne jest ustalenie realnej i konkretnej możliwości powstania zagrożenia epidemiologicznego, czy choroby zakaźnej, a w niniejszej sprawie takowego zagrożenia nie wystąpiło;

II. obrazę przepisów postępowania w zakresie, który miał wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 4 k.p.k. polegającą na naruszeniu zasady obiektywizmu, w tym nakazu badania i uwzględniania okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego;

- art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie występujących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego i przyjęcie najmniej korzystnej dla niego wersji wydarzeń;

- art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, brak właściwego rozważenia całokształtu zebranych w sprawie dowodów, dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego polegające na przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się zarzuczanych mu czynów pomimo, iż brak jest dostatecznych podstaw do przyjęcia winy oskarżonego, a w szczególności w stosunku do:

- zeznań W. M., którym Sąd nie dał wiary w zakresie dotyczącym ilości pobranych z gospodarstwa oskarżonego jaj w okresie objętym zarzutem, przyjmując, że nie jest możliwym by w okresie niespełna dwóch miesięcy był on w stanie spożyć 400-600 jaj, gdy tymczasem ilość ta stanowi ok. 12 jaj dziennie na gospodarstwo domowe,
- zeznań K. D., dając im w pełni wiarę pomimo faktu, iż jest skonfliktowany z oskarżonym od wielu lat, co wbrew twierdzeniom Sądu Orzekającego wskazywał oskarżony w swoich wyjaśnieniach mówiąc o konflikcie trwającym co najmniej od 2006 r.,
- zeznań biegłej D. F. pomijając w ocenie tego dowodu okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, a to dotyczące warunków poboru prób do badań przez osoby uprawnione i konsekwencje nie dotrzymania obowiązujących procedur,
- wyjaśnień oskarżonego, którym Sąd odmówił wiarygodności, w zakresie w jakim ten wskazywał na istniejące nieprawidłowości co do poboru próbek, a nadto w zakresie nie wprowadzania jaj do obrotu,
- określenia ilości jaj rzekomo wprowadzonych do obrotu, poprzez całkowite pominięcie przez Sąd okoliczności, iż jaja były spożywane przez członków całej rodziny oskarżonego,
- art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., poprzez oddalenie wniosku obrony dotyczącego przeprowadzenia dowodu z nagrania audycji telewizyjnej (...)w TVP S. na okoliczność możliwości zanieczyszczenia próbki dla badania obecności pałeczek Salmonelli Typhimurium w czasie jej transportu,

- art. 366 § 1 k.p.k., poprzez brak dążenia Sądu Orzekającego, aby zostały wyjaśnione

wszystkie istotne okoliczności sprawy,

- art. 424 § 1 k.p.k. - poprzez brak należytego uzasadnienia faktycznego i prawnego zaskarżonego wyroku;

II. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów pomimo, iż brak jest dostatecznych podstaw do przyjęcia winy oskarżonego.

Wskazując na powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i 437 § 1 k.p.k., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie, z daleko posuniętej ostrożności procesowej, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sadowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Na wstępie należy zaznaczyć, iż apelacja obrońcy oskarżonego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Tak zarzuty o charakterze materialno prawnym jak i procesowym nie zostały przez sąd odwoławczy potwierdzone. W konsekwencji zaskarżone orzeczenie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 6 czerwca 2012r. jako należało prawidłowe utrzymać w mocy.

Zasadne jest podkreślenie, że Sąd I instancji w niniejszej sprawie prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, wszechstronnie rozważył i przeanalizował wszystkie okoliczności oraz dowody ujawnione w toku rozprawy i na ich podstawie poczynił trafne ustalenia faktyczne

Rozważania w niniejszej sprawie rozpocząć należy od zarzutów dotyczących naruszenia przepisów kodeksu karnego. Apelujący zupełnie błędnie wskazał, iż w niniejszej sprawie zaszła sytuacja określona w art. 29 k.k. Zgodnie z tą normą nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę; jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Dopuszczenie się czynu zabronionego w usprawiedliwionym błędnym

przekonaniu, że zachodzi kontratyp lub okoliczność wyłączająca winę, powoduje wyłączenie przestępności tego czynu. Treścią błędu jest urojenie, że zachodzi okoliczność, która wyłącza bezprawność czynu zabronionego albo wyłącza winę.

Przenosząc powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że powyżej przedstawiona sytuacja w kontrolowanej sprawie nie wystąpiła. Nie można bowiem z faktu, iż oskarżony decyzje Powiatowego Lekarza Weterynarii zaskarżał w trybie administracyjnym wywodzić, iż mógł przypuszczać, iż w związku z tym, że uważał, iż decyzję tę są błędne może w konsekwencji nie stosować się do ich treści. Ocena taka jest również niezasadna nawet wtedy, gdy uwzględni się, że co do błędności decyzji administracyjnych przekonywał go prawnik S. R. i wskazywał jakie uchybienia przedmiotowe decyzje zawierają. Nie ma w zaistniałym stanie faktycznym żadnych elementów które aktualizowałyby wskazaną przez skarżącego normę. Obrońca oskarżonego nie wskazał, na żaden kontratyp którego istnienie błędnie miał zakładać P. M., sąd zaś również nie stwierdził podstaw do przyjęcia, że taka sytuacja miała miejsce. Poza tym istotne jest również, że do tego aby znieść odpowiedzialność karną sprawcy na mocy art. 29 k.k., konieczne jest aby wskazany błąd był usprawiedliwiony. W niniejszej zaś sprawie nawet przy hipotetycznym założeniu, do czego nie ma podstaw, iż oskarżony miał świadomość działania w kontratypie, to nie można by było w żaden sposób uznać, iż jego błąd był usprawiedliwiony. Przecież nie mogłoby tego motywować ani to, że oskarżony zaskarżał decyzje Powiatowego Lekarza Weterynarii w G., ani fakt utrzymywania go w słuszności działań przez świadka S. R.. Poza tym nie można zapominać, że decyzja Powiatowego Lekarza Weterynarii z dnia 2 listopada 2010r. opatrzona była rygiem natychmiastowej wykonalności a w pouczeniach znajdowały się informacje o tym, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku wykonywania decyzji. Tak więc tym bardziej nie może być mowy o tym, że skazany mógł uważać, iż istnieją jakiegokolwiek podstawy prawne aby mógł nie wykonać decyzji Powiatowego Lekarza Weterynarii w G. z dnia 2 listopada 2010r.

Wskazać należy, co wydaje się kwestią zasadniczą w odniesieniu do zarzutu skarżącego, że ten całkowicie błędnie przyjął, iż P. M. nie poniesie odpowiedzialności karnej z art. 165 § 1 pkt 1 k.p.k. gdy skutecznie uda mu się podważyć decyzję nakazującą mu likwidację stada kur. Znamiona przestępstwa stypizowanego we wskazanym powyżej przepisie są zrealizowane nie w zależności od tego czy decyzja administracyjna będzie skuteczna ale od tego czy w miejscu chowu kur stwierdzono zagrożenie epidemiologiczne powodujące niebezpieczeństwo dla wielu osób. Hodowcy kur mają świadomość a przynajmniej powinni ją mieć, konsekwencji produkcji jaj w środowisku skażonym bakteriami Salmonelli Typhimurium. Oskarżony o tym, że w jego kurniku stwierdzono występowanie bakterii wiedział od września 2010r., kiedy to przeprowadzono pierwsze badania zresztą na jego zlecenie. Faktem jest, że późniejsze badania dawały również wyniki negatywne np. prób pobranych w dniu 16.09.2010r. ale z drugiej strony badanie próbek z dnia 20.09 również na zlecenie oskarżonego wykazało obecność pałeczek Salmonelli Typhimurium. Tak więc oskarżony miał świadomość, że w prowadzonym przez niego kurniku są ogniska bakterii. W takiej sytuacji winien on podjąć odpowiednie działania zapobiegające spowodowania zagrożenia epidemiologicznego, a nie prowadzić działalność w sposób jakby tych ustaleń nie poczyniono wprowadzając do obrotu jaja, które co najmniej mogły być skażone salmonellą.

Przechodząc do kolejnego z podniesionych przez skarżącego zarzutów o charakterze materialno prawnym nie można zgodzić się, że w sposób błędny P. M. przypisano popełnienie przestępstwa z art. 165 § 1 pkt 1 k.k. Słusznie skarżący wskazuje, że dla realizacji znamion tego przestępstwa zagrożenie musi być realne a nie abstrakcyjne. Istotnie w Komentarzu do kodeksu karnego. Część szczególna, tom I, Komentarz do artykułów 117-221, C.H. Beck pod red. A. Wąska wydanie 3, str. 478 m.in. można przeczytać, że chodzi o rzeczywiste, faktyczne, realnie zaistniałe niebezpieczeństwo, a nie jedynie hipotetyczne, mogące się w przyszłości przerodzić w rzeczywiste niebezpieczeństwo. Czytamy tam również, że przestępstwo z art. 165 § 1 k.k. jest przestępstwem skutkowym, gdzie skutkiem jest niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób albo dla mienia wielkich rozmiarów. Poza tym autor komentarza wskazuje, iż dla przyjęcia tego przestępstwa skutki w postaci realnego zagrożenia dla życia i zdrowia nie muszą wcale wystąpić albowiem ich brak może być wynikiem przeciwdziałania innych osób, lub skutkiem szczęśliwego zbiegu okoliczności. Pamiętać należy, że w tym konkretnym przypadku chodzi o spowodowanie zagrożenia epidemiologicznego a nie epidemii. Natomiast bez wątpienia wprowadzenie do obrotu jaja i to w ilości ponad

siedmiu tysięcy, które mogły być skażone bakteriami salmonelli, takie zagrożenie spowodowało. Poza tym nie można zapominać, że salmonellozy znajdują się w wykazie chorób zakaźnych i zakażeń stanowiącym załącznik do Ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz.U.2008.234.1570) co również potwierdza, że tego typu choroba stanowi zagrożenie epidemiologiczne i jej zwalczanie podlega rygorom przepisów powyższej ustawy. W świetle całości powyższych rozważań, a nie odwołania się, jak to uczynił skarżący, jedynie do wyimka zaczerpniętego z komentarza, jako całkowicie słuszne jawi się przypisanie P. M. popełnienia przestępstwa z art. 165 § 1 pkt. 1 k.k. Jego bowiem zachowanie polegające na wprowadzeniu do obrotu ponad siedmiu tysięcy jaj z kurnika w którym były ogniska Salmonelli Typhimurium poprzez sam fakt, że mogło to doprowadzić do zachorowania wielu ludzi na salmonellę znamiona tego przestępstwa wypełniło. Można powiedzieć, że szczęśliwie dla oskarżonego i osób spożywających jaja z jego fermy nie stwierdzono zachorowań. W takim bowiem przypadku postępowanie oskarżonego musiałoby podlegać odmiennemu prawnemu wartościowaniu. Natomiast brak zachorowań u ludzi, wcale nie powoduje co zdaje się błędnie zakłada apelujący, iż czyn oskarżonego nie powinien być kwalifikowany w oparciu o art. 165 § 1 pkt. 1 k.k.

Odnosząc się w sposób ogólny do zarzutów dotyczących naruszenia przepisów o charakterze procesowym, zauważyć należy, że pomimo ich wielości nie można uznać, iż w jakimkolwiek przypadku faktycznie do wskazanego przez obrońcę oskarżonego naruszenia doszło.

Po pierwsze zauważyć należy, że aby zarzut naruszenia przepisów proceduralnych mógł być uznany za skuteczny po pierwsze musi on faktycznie wystąpić a po drugie obraza przepisów postępowania musi mieć taki charakter aby mogła oddziaływać na treść orzeczenia. Obrońca formułując liczne zarzuty o charakterze procesowym w ogóle zapomniał wskazać w jaki sposób jego zdaniem podniesione uchybienia mogły mieć wpływ na zaskarżone orzeczenie.

Przechodząc do konkretnych zarzutów omawianie ich należy rozpocząć od sugerowanego naruszenia art. 7 k.p.k. oraz 4 k.p.k.

Stwierdzić zatem należy, iż przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych i co za tym idzie prawidłowość poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jedynie wtedy, gdy:

1. jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia do prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.);
2. stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.),
3. zostało następnie wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego – wyargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.), a co oznacza, że z taką samą starannością sąd powinien oceniać zarówno dowody, na których opiera swój wyrok, jak i te, które odrzuca. Ustawodawca bowiem nie różnicuje mocy dowodowej wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków, nakazuje jedynie sądowi oceniać je z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, o których mowa w art. 7 k.p.k. Kontrola odwoławcza trafności orzeczenia w zakresie przyjętego stanu faktycznego jest przy tym ograniczona i polega na sprawdzeniu, czy materiał dowodowy został prawidłowo zgromadzony i czy jego ocena została dokonana z uwzględnieniem reguł określonych art. 4, 5, 7 k.p.k., a więc, czy jest bezstronna, czy jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a zatem, czy nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów. W przypadku, gdy zrekonstruowany stan faktyczny spełnia powyższe kryteria, podlega on ochronie przewidzianej art. 7 k.p.k. i jako taki nie może być zasadnie zakwestionowany. Na gruncie badanej sprawy kwestionowany wyrok powyższe kryteria niewątpliwie spełnia.

Nie można również przychylić się do poglądu, że możliwe jest przyjęcie, iż W. M. i jego rodzina w okresie objętym zarzutem byli w stanie spożyć około 400- 600 jaj. Całkowicie niewiarygodnie muszą być ocenione jego relacje w których stwierdził, iż zużywa z żoną i synem R. około 180 do 360 jaj tygodniowo (k. 224). Taka liczba nie daje się

bowiem w żaden sposób pogodzić z doświadczeniem życiowym. Jajka nie były jedynym produktem żywnościowym a i w takiej sytuacji wątpliwe się wydaje aby ktoś był w stanie w różnych formach zjeść około 100 jaj tygodniowo.

W ocenie sądu odwoławczego nie ma podstaw do formułowania zarzutów dotyczących prawidłowości zabezpieczenia materiału do prób. Choć faktycznie winny one być zabezpieczone w odpowiedni sposób, to złożenie ich w kopertach jest wystarczające do spełnienia tego wymogu. Gdyby bowiem było inaczej laboratoria badające próby wskazałyby na wadliwość ich przechowywania. Poza tym zauważyć również należy, że nawet próba badana w P., pobrana przecież przez oskarżonego okazała się pozytywna. Tak więc podważanie sposobu pobrania i przechowywania prób przez oskarżonego w świetle tego, że poza próbą w oparciu o którą Powiatowy Lekarz Weterynarii wydał dnia 2 listopada 2010r. decyzję o likwidacji stada, są też inne próby potwierdzające istnienie salmonelli musi być uznane za całkowicie nieskuteczne. Nie ma tutaj istotnego znaczenia, że biegła D. F. zeznała, iż próby winny być przechowywane w sterylnych warunkach albowiem nie potwierdziło się, że w takich warunkach przechowywane i transportowane nie były. Słusznie również sąd meriti zwrócił uwagę, że oskarżony nie kwestionował do protokołu sposobu pobrania prób, które okazały się podstawą do wydania ostatecznie w dniu 2 listopada 2010r. decyzji przez Powiatowego Lekarza Weterynarii. Co wskazuje, iż twierdzenia oskarżonego i jego obrońcy są jedynie przyjętą przez nich linią obrony, która nie znalazła potwierdzenia w faktach. Natomiast wskazywanie, że próba ściółkowa przekazana do badania Państwowemu Instytutowi Weterynarii w P. pierwotnie została uznana za negatywną a dopiero następnie za pozytywną, na co miał mieć wpływ, jak sugeruje oskarżony i jego ojciec, K. D. jest zupełnie nieprzekonujące. Nie ma bowiem żadnych dowodów poza twierdzeniami oskarżonego i jego ojca, że po pierwsze próba ta pierwotnie była negatywna. Po drugie zaś trzeba wykluczyć aby Powiatowy Lekarz Weterynarii miał interes i możliwości wpływania na wyniki badań dokonywane przez niezależny od niego ośrodek położony w drugim końcu Polski. W tym miejscu należy również podkreślić, że choć obrońca i oskarżony wskazywali na to, że byli od dawna w konflikcie z Powiatowym Lekarzem Weterynarii K. D., to jednak nie udało im się tego w żaden sposób wykazać. Ich twierdzenie mające zdyskredytować świadka okazały się nieprzekonujące. Poza tym nawet gdyby istniał jakiś osobisty konflikt pomiędzy oskarżonym a świadkiem to trudno sobie wyobrazić aby lekarz weterynarii mógł mieć wpływ na stwierdzenie salmonelli w kurniku P. M., tym bardziej, że to sam oskarżony pobrane próby dostarczał do punktów kontrolnych. Tak więc nie było możliwości manipulowania tak samymi próbami jak i ich wynikami przez K. D.. Ostatecznie zaś należy stwierdzić, że nawet jeżeli oskarżony miał zastrzeżenia, i to sięgające nawet czasu sprzed 2010r., co do sposobu pobierania próbek i działania świadka K. D., mógł to zgłosić organom nadrzędnym nad świadkiem. Tego jednak z niewiadomych przyczyn nie uczynił.

Również nie można się zgodzić ze skarżącym, że sąd meriti w sposób nieprawidłowy, z naruszeniem art. 7 k.p.k., ocenił wyjaśnienia oskarżonego. Wskazywanie, że nie uwzględnił starań oskarżonego i podejmowanych przez niego zabiegów sanitarnych w kurniku tak naprawdę dowodzi niezrozumienia zarzutów, które na oskarżonym ciążyły. Przeciwnie z punktu stawianych mu zarzutów irrelevantne prawnie są działania oskarżonego w celu dezynfekcji kurnika czy fakt, że nikt z rodziny nie zachorował na salmonellę. Istotne jest, że oskarżony w sytuacji gdy stwierdzono w jego kurniku salmonellę dalej zbywał jaja, które mogły być zarażone tymi bakteriami. Trudno też przyjąć, że sąd nie uwzględnił relacji oskarżonego co do ilości jaj, skoro przyjął najkorzystniejszą dla niego wersję co do dziennej ich produkcji tj. 200 sztuk, co przy stadzie liczącym ponad sześć tysięcy kur, nawet przy ograniczeniu światła i pokarmu, wydaje się wartością aż nadto korzystną. W tym miejscu należy przechodząc do omówienia zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. wskazać należy, że w sprawie poza wysokością dziennej produkcji jaj nie zachodzą wątpliwości a już na pewno nie takie, których nie da się rozstrzygnąć, co aktualizowałyby nakaz ich rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego. Tutaj znowu należy powtórzyć, że to skarżący winien wskazać gdzie owe wątpliwości jego zdaniem powstały a nie jedynie postawić w sposób ogólny taką tezę bez jej precyzowania. Poza tym przytoczyć należy stanowisko wypowiedziane przez Sąd Apelacyjny w Krakowie (wyrok z 31.03.2010 r., sygn. akt: II AKa 239/09, KZS 2010/9/30), a które to niniejszy skład w pełni akceptuje, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz z art. 5 § 2 k.p.k., nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, lecz wyłącznie to, czy orzekający sąd rzeczywiście powziął wątpliwości w tym zakresie i mimo braku możliwości usunięcia ich rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego albo czy były po temu powody, które sąd pominął. Gdy zaś konkretne ustalenie faktyczne zależy od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o rozstrzygnięciu wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Skoro zaś Sąd Okręgowy

w kwestii ilości jaj stosując zasadę *in dubio pro reo* przyjął, iż w okresie objętym zarzutem kury P. M. niosły jedynie 200 sztuk jaj dziennie, co jest wartością najkorzystniejszą dla oskarżonego trudno czynić zarzut, iż sąd nie zastosował art. 5 § 2 k.p.k. albowiem tam gdzie były do tego podstawy Sąd Okręgowy z tej instytucji wiedziony nakazem rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego z tego przepisu w odpowiedni sposób skorzystał.

Bezasadne jest również twierdzenie, że doszło do naruszenia art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego dotyczącego przeprowadzenia odtworzenia nagrania audycji telewizyjnej (...) w TVP S. na okoliczność możliwości zanieczyszczenia próbki dla badania obecności pałeczek *Salmonelli Typhimurium* w czasie transportu. Zarzut ten jak każdy o charakterze procesowym należy rozpoznawać przez pryzmat art. 438 pkt 2 k.p.k., a więc możliwości oddziaływania na orzeczenie. W tym zaś przypadku kwestia przeprowadzenia tego dowodu pozostaje bez najmniejszego na to wpływu. Nawet, gdyby przyjąć, iż do skażenia próbki może dojść to aby kwestionować ustalenie o tym, że w kurniku nie było ognisk salmonelli konieczne byłoby wykazanie, iż konkretna próba pobrana w kurniku oskarżonego była skażona w czasie transportu. Na to zaś dowodów żadnych nie ma, poza tym nie można zapominać, iż istnieje również dowód w postaci próby badanej w P., gdzie również stwierdzono występowanie salmonelli, a przecież ta była zlecana i pobierana przez oskarżonego.

Nie może być również w kontrolowanym wyroku, a w zasadzie jego uzasadnieniu mowy o naruszeniu art. 424 § 1 k.p.k. poprzez brak należytego uzasadnienia faktycznego i prawnego. Po pierwsze po raz kolejny odwołując się do treści art. 438 pkt 2 k.p.k. zauważyć należy, że uzasadnienie jako część sprawozdawcza wyroku sama w sobie nie może oddziaływać na jego treść. Uzasadnienie wyroku stanowi integralną część orzeczenia i pełni niezmiernie istotną rolę jako źródło informacji dla stron, dla których motywy jakimi kierował się sąd wydając wyrok, mogą mieć zasadnicze znaczenie przy podejmowaniu decyzji w przedmiocie poddania go kontroli instancyjnej. Wyrok bez prawidłowo sporządzonego uzasadnienia nie wyjaśnia wszystkich okoliczności, a szczególnie tych, które byłyby przedmiotem analizy i oceny sądu w czasie narady nad jego treścią. Uzasadnienie wyroku jako sprawozdawczy dokument procesowy przedstawia proces dochodzenia sądu do ustaleń faktycznych. Powinno w sposób uporządkowany przedstawiać wynik narady ze wskazaniem ustaleń faktycznych, oceny dowodów i stanowiska sądu, dlatego jedne dowody przyjął za prawdziwe, a innym tego waloru odmówił. W końcu w uzasadnianiu wyroku musi się zawierać wyczerpująca i logiczna odpowiedź na pytanie, dlaczego taki właśnie a nie inny wyrok został wydany jak i powinno wynikać, że sąd dokonał wszechstronnej i wyczerpującej analizy wszystkich okoliczności sprawy i wyjaśnił każdą nasuwającą się wątpliwość albo sprzeczność, co w efekcie prowadzi do prawidłowych ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie zaskarżone orzeczenie a w zasadzie jego uzasadnienie spełnia wszelkie wskazane powyżej wymogi. Co więcej należy wskazać, że obrońca poza sformułowaniem zarzutu w petitum apelacji w uzasadnieniu środka zaskarżenia nawet jednym zdaniem go nie rozwinął. Taka konstrukcja zarzutu apelacyjnego uniemożliwia sądowi odwoławczemu rzeczowe odniesienie się do niego.

Podobna jest sytuacja w przypadku zarzutu naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. Przepisu, który dotyczy kierowniczej roli przewodniczącego składu sędziowskiego. Nie można stwierdzić aby sędzia przewodniczący w sposób nieprawidłowy kierował i czuwał nad prawidłowym przebiegiem rozprawy. Każda ze stron miała możliwość w należyty sposób realizować swoją procesową rolę. Nie można również, uznać iż nie zostały w toku postępowania wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy. Poza tym zauważyć należy, podobnie jak w przypadku wcześniej omawianego zarzutu dotyczącego naruszenia art. 424 § 1 k.p.k., że obrońca poza sformułowaniem tego zarzutu w petitum apelacji nie rozwinął go w żaden sposób w uzasadnieniu.

Nie można również zaakceptować zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. W ocenie bowiem sądu odwoławczego ustalenia faktyczne odpowiadają wnioskowi jakie wypływają ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który został zgodnie z wymaganiami art. 7 k.p.k. oceniony. Przy formułowaniu tego zarzutu skarżący znowu nie wskazał na czym ten błąd miałby polegać. Pamiętać zaś trzeba, że nie upoważnia do przyjęcia, iż doszło do błędu w ustaleniach faktycznych sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu przez apelującego. Stanowisko bowiem w takiej sytuacji prezentowane winno być odpowiednio uargumentowane, bez tego zaś jest jedynie bezzasadną polemiką.

W końcu stwierdzić również należy, że kara wymierzona oskarżonemu wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 6 czerwca 2012r. sygn. akt III K 217/11 została w sposób prawidłowy ukształtowana z uwzględnieniem wszelkich zasad wynikających z art. 53 k.k. Kara roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby trzech lat, powinna w sposób należy zrealizować jej cele tak w zakresie prewencji ogólnej jak i szczególnej. Przede wszystkim zaś powinna uzmysłwić oskarżonemu oraz innym hodowcom, że lekkomyślne postępowanie przy produkcji jaj, które są produktem spożywczym może grozić bardzo poważnymi skutkami dla osób je spożywających. W tej sytuacji dobro konsumentów, winno mieć również w świadomości oskarżonego, większą wartość nad jego partykularnym interesem ekonomicznym. Tym bardziej, że likwidacja stada odbywa się za odszkodowaniem ze strony Skarbu Państwa.

Reasumując powyższe rozważania w pełni uprawniają stanowisko o bezzasadności apelacji obrońcy oskarżonego, która przybrała postać oczywistej. Żaden bowiem z podniesionych w jej treści zarzutów nie okazał się słuszny i stąd Sąd Apelacyjny w Szczecinie orzekł jak w pkt I wyroku.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd Apelacyjny w Szczecinie obciążył P. M. wydatkami za postępowanie odwoławcze.

Na podstawie art. 8 oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 oraz art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych, sąd odwoławczy wymierzył oskarżonemu opłatę w kwocie 480 zł za drugą instancję.